

ZSRR i Indie podpisały Układ o Pokoju, Przyjaźni i Współpracy



Na zdjęciu: A. Gromyko i I. Gandhi podczas spotkania 9 bm. CAF — AP — telefoto

DELHI (PAP) W poniedziałek podpisano w Delhi Układ o Pokoju, Przyjaźni i Współpracy między ZSRR i Indią. W imieniu ZSRR układ podpisał minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko, zaś w imieniu Indii minister spraw zagranicznych tego kraju, S. Singh.

Po podpisaniu Układu obaj ministrowie wygłosili przemówienia.

A. Gromyko, złożył w poniedziałek wizytę premierowi Indii, pani I. Gandhi. W rozmowie, która upłynęła w cieple i przyjaźnieli atmosferze, dokonano wymiany poglądów na zagadnienia radziecko-indyjskich stosunków dwustronnych oraz na szereg aktualnych problemów międzynarodowych, będących przedmiotem wzajemnego zainteresowania obu stron.

MOSKWA (PAP) W Moskwie opublikowano tekst podpisanego tego samego dnia w Delhi Układu o Pokoju, Przyjaźni i Współpracy. Układ podpisany został na 20 lat.

W art. 1 mówi się, że ZSRR i India „Uroczystie oświadczają, iż trwały pokój i przyjaźń będą istnieć między obu krajami i ich narodami. Każda strona będzie respektować niezależność, suwerenność i terytorialną integralność drugiej strony i powstrzymać się od ingerencji w wewnętrzne sprawy drugiej strony”. Każda ze stron oświadcza, że nie będzie przysięgać lub

Rozmowa Rogers — U Thant

NOWY JORK (PAP) Sekretarz stanu USA W. Rogers konferował w poniedziałek w Nowym Jorku z sekretarzem generalnym ONZ U Thantem na temat sytuacji dotyczącej kryzysu indyjsko-pakistańskiego.

Rogersowi towarzyszył podsekretarz stanu J. Sisco, który korzystając z okazji — miał zapoznać U Thanta z wynikami swych ostatnich rozmów, jakie przeprowadził z przedstawicielami rządu izraelskiego na temat problemu bliskowschodniego.

Dyscyplina nie ma urlopu

Nagrody za... kaperownictwo

Licząca 1077 pracowników fizycznych i niewielką garstkę umysłowych załoga Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich, w 80 proc. składa się z osób dojeżdżających. I jak w innych zakładach — jest to problem. Posiadając we wszech wieloletnie gospodarstwo rolne, pracownicy starają się dzielić swój czas na pracę w przedsiębiorstwie i na roli. Stąd duża ilość nieusprawiedliwionych dni roboczych, duża ilość zwolnień chorobowych, występująca szczególnie w okresie nasilenia prac polowych. Trudno z nimi walczyć — mówi starszy inspektor działu zatrudnienia i szkolenia przedsiębiorstwa — Włodzimierz Nowak. Bo ludzi do pracy w budownictwie stale brakuje. Nie bez znaczenia są tutaj stosunkowo niskie płace, trudna, przez cały rok na otwartym powietrzu, praca.

Zmuszeni jesteśmy — mówi asystent dyrektora d/s organizacji Mieczysław Marewicz — łagodzić kary, jakie zgodnie z przepisami powinniśmy nakładać na pracowników łamiących dyscyplinę pracy. Nie znaczy to ułamek, że zakład nie przeprowadza kontroli np. przez strażnika zalecającego lekarzy przy zwolnieniach chorobowych. Ale niskie zarobki i ciężka praca powodują dużą fluktuację kadr.

Zgodnie z niepisanyymi zarządzeniami istnieje tutaj zalegalizowane Instytucja „kaperownictwa”. Jężdzą oni po terenie i werbują ludzi do pracy. Za każdego przyprowadzonego do przedsiębiorstwa pracownika który przepracuje w budownictwie 3 miesiące — „kaperownik” otrzymuje nagrodę w

W układzie podkreśla się, iż obie strony zdecydowane są podejmować w dalszym ciągu wysiłki dla utrzymania i umocnienia pokoju w Azji i na całym świecie, przerwania wyścigu zbrojeń i doprowadzenia do powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Potępią one kolonializm i rasizm we wszelkich formach i przejawach.

ZSRR potwierdza, że polityka niezaangażowania Indii jest ważnym czynnikiem utrzymania pokoju powszechnego i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz osłabienia napięcia na świecie.

India oświadczyła, że respektuje prowadzoną przez ZSRR politykę pokojową, zmierzającą do umocnienia przyjaźni i współpracy ze wszystkimi narodami.

Strony będą kontynuować i rozszerzać wzajemnie korzystną i wszechstronną współpracę w dziedzinie gospodarki, nauki i techniki, handlu, transportu i łączności.

Strony porozumiały się co do utrzymywania regularnych kontaktów w ważnych sprawach międzynarodowych dotyczących interesów obu państw.

Układ podlega ratyfikacji i wejdzie w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, które zostanie dokonana w Moskwie przed upływem miesiąca od chwili podpisania układu.

W dalszym ciągu trwają gwałtowne zajęcia w Belfaście i Londonderry. Co chwila wybuchają tam pożary i eksplozje bomb. Chmura dymu wisi nad stolicą prowincji — Belfastem. Policja przeprowadza rewizje i aresztowania wśród ludności miasta. Deputowana do parlamentu brytyjskiego, znana bojowniczką o prawa obywatelskie dla katolickiej ludności Irlandii Północnej, Devlin, zapowiedziała, iż wraca z Londynu do Ulsteru, aby zorganizować opór przeciwko represjom wojska i policji.

O gwałtownych starciach donoszą także z miasta Newry, na pograniczu Ulsteru i Republiki Irlandzkiej.

Poniedziałkowy „Morning Star” zaapelował do wszystkich sił demokratycznych, aby w celu zmuszenia rządu brytyjskiego do położenia kresu zbankrutowanej polityce władz północno-irlandzkiej i rozwiązania drogi politycznej kryzysu północno-irlandzkiego problemu Irlandii Północnej nie da się rozwiązać przez wzmaganie represji. Rząd musi przeznaczyć środki finansowe dla zapewnienia rozwoju przemysłowego tej prowincji co pozwoliłoby kres bezrobociu, większemu tutaj niż gdziekolwiek indziej w Anglii. W Irlandii trzeba też zapewnić prawa polityczne upośledzonej ludności katolickiej. Nie wojsko i więzienie bez wyroków, lecz natchnialne reformy i położenie kresu brytyjskiej imperialistycznej polityce podzieli Irlandii mogą rozwiązać sytuację — stwierdza „Morning Star”.

Ważnym czynnikiem utrzymania pokoju powszechnego i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz osłabienia napięcia na świecie.

India oświadczyła, że respektuje prowadzoną przez ZSRR politykę pokojową, zmierzającą do umocnienia przyjaźni i współpracy ze wszystkimi narodami.

Strony będą kontynuować i rozszerzać wzajemnie korzystną i wszechstronną współpracę w dziedzinie gospodarki, nauki i techniki, handlu, transportu i łączności.

Strony porozumiały się co do utrzymywania regularnych kontaktów w ważnych sprawach międzynarodowych dotyczących interesów obu państw.

Układ podlega ratyfikacji i wejdzie w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, które zostanie dokonana w Moskwie przed upływem miesiąca od chwili podpisania układu.

W dalszym ciągu trwają gwałtowne zajęcia w Belfaście i Londonderry. Co chwila wybuchają tam pożary i eksplozje bomb. Chmura dymu wisi nad stolicą prowincji — Belfastem. Policja przeprowadza rewizje i aresztowania wśród ludności miasta. Deputowana do parlamentu brytyjskiego, znana bojowniczką o prawa obywatelskie dla katolickiej ludności Irlandii Północnej, Devlin, zapowiedziała, iż wraca z Londynu do Ulsteru, aby zorganizować opór przeciwko represjom wojska i policji.

O gwałtownych starciach donoszą także z miasta Newry, na pograniczu Ulsteru i Republiki Irlandzkiej.

Poniedziałkowy „Morning Star” zaapelował do wszystkich sił demokratycznych, aby w celu zmuszenia rządu brytyjskiego do położenia kresu zbankrutowanej polityce władz północno-irlandzkiej i rozwiązania drogi politycznej kryzysu północno-irlandzkiego problemu Irlandii Północnej nie da się rozwiązać przez wzmaganie represji. Rząd musi przeznaczyć środki finansowe dla zapewnienia rozwoju przemysłowego tej prowincji co pozwoliłoby kres bezrobociu, większemu tutaj niż gdziekolwiek indziej w Anglii. W Irlandii trzeba też zapewnić prawa polityczne upośledzonej ludności katolickiej. Nie wojsko i więzienie bez wyroków, lecz natchnialne reformy i położenie kresu brytyjskiej imperialistycznej polityce podzieli Irlandii mogą rozwiązać sytuację — stwierdza „Morning Star”.

Ważnym czynnikiem utrzymania pokoju powszechnego i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz osłabienia napięcia na świecie.

India oświadczyła, że respektuje prowadzoną przez ZSRR politykę pokojową, zmierzającą do umocnienia przyjaźni i współpracy ze wszystkimi narodami.

Gazeta Krakowska

W T O R E K

Rok XXIII
Cena 50 gr
Wyd. A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W sprawie zakładowych funduszy mieszkaniowych

Projekt uchwały Rady Ministrów bliższy społecznym potrzebom

Nowe zasady kredytowania • Dogodniejsze spłaty

WARSZAWA (PAP) Już wkrótce, prawdopodobnie wczesną jesienią należy oczekiwać korzystnych dla załóg zakładów pracy zmian w zasadach gospodarowania środkami przeznaczonymi na potrzeby mieszkaniowe pracowników. Jak dowiaduje się dziennikarz PAP — w ostatnim stadium konsultacji znajduje się projekt uchwały Rady Ministrów, dotyczący zakładowych funduszy mieszkaniowych.

Od pewnego czasu gospodarowanie ZFM zaczęło przysparzać kłopotów. Na kontach niektórych zakładów uzbierały się niewykorzystane środki na łączną kwotę około 3 mld zł, co wcale nie oznacza, że potrzeby mieszkaniowe załóg były zaspokojone. Główne przyczyny tych nadwyżek — to niedostateczne rozmiary budownictwa zakładowego oraz zbyt sztywne przepisy normujące warunki udzielania pomocy z ZFM.

Zrozumiałe więc, że załogi coraz częściej występowały z wnioskami w sprawie rozszerzenia zakresu tej pomocy, różnicowania jej form zależnie od potrzeb i możliwości lokalnych. Liczne tych wniosków znacznie się zwiększyły w tym roku, gdy budownictwo mieszkaniowe urosło do rangi jednego z najpilniejszych problemów społeczno-gospodarczych kraju.

Projekt uchwały Rady Ministrów wychodzi naprzeciw tym postulatom, utrzymując zarazem główne dotychczasowe kierunki gospodarowania ZFM: finansowanie budownictwa spółdzielczego i rad narodowych dla zakładów pracy oraz udzielanie pomocy finansowej pracownikom starającym się o mieszkanie, przede wszystkim spółdzielcze. Oto najważniejsze ze spodziewanych zmian w sprawach pomocy z ZFM dla załóg:

— mają mieć do niej prawo nie tylko obecni lub byli pracownicy zakładu starający się o mieszkanie, ale i stypendyści oraz osoby zatrudnione w systemie pracy nakładczej. Projekt przewiduje też możliwość fundowania lokali mieszkalnych sierotom objętym opieką zakładu;

— autorzy projektu uwzględnili powszechnie zgłaszany postulat, aby dopuścić wykorzystanie środków ZFM na pożyczki dla pracowników na

Co wykazywały kontrole?

Nie wszędzie żniwiarze mają co jeść i pić

(INF. WL.) W pierwszych dniach sierpnia w całym województwie przeprowadzono kontrole zaopatrzenia sklepów wiejskich w artykuły spożywcze i napoje chłodzące. Odnotowano wówczas wiele braków. Od tego czasu minął tydzień. Zwróciliśmy się więc do kłopotliwych WZGS. Józefa Książka z pytaniem: jakie środki przedsięwzięte dla poprawy sytuacji?

Zaczęliśmy od usprawnienia organizacyjnych. Tym razem sprawami zaopatrzenia zajęły się na serio zarządy GS i PZGS, a nie tylko zaopatrzeniowcy. Do wszystkich powiatów skierowano odpowiednich pracowników WZGS, a z PZGS wysłano przedstawicieli do gminnych spółdzielni, którzy na bieżąco informują nadzór instytucji o potrzebach, pomagają w załatwianiu najpilniejszych spraw.

Nastąpiła zasadnicza poprawa zaopatrzenia w pieczywo. Wykorzystano do maksimum moc produkcyjną wszystkich piekarni GS-owskich. Organizowane są przerzuty pieczywa z rejonów większej podaży do rejonów rolniczych. Także piekarnie miejskie z Tarnowa, Krakowa i innych ośrodków przekazują na wieś część swoich nadwyżek. Pieczywa nie powinno więc zabraknąć. Mogą jednak nastąpić opóźnienia w dostawach spowodowane niedostatkami ilością środków transportowych.

Poprawiło się również zaopatrzenie sklepów wiejskich w napoje chłodzące. Dziennie wieś otrzymuje około 210 tys. butelek piwa, wód gazowanych i mineralnych. Poważną pomocą była dostawa kilkudziesięciu tysięcy butelek „Krakowiaków” z Matecznego. Zobowiązaliśmy zarządy GS, aby w każdym sklepie i każdym barze wiejskim znajdował się codziennie przynajmniej jeden napój orzeźwiający.

Nastąpiła również pewna poprawa w zaopatrzeniu w wyroby mięsne. Wprawdzie WZGS otrzymał na sierpień o 24 tony mięsa mniej niż w lipcu, ale zwrócono na przekazanie do sprzedaży zapasu konserw mięsnych, które trafiły do sklepów w ostatnich dniach. Nie powinno brakować kaszy, makaronów i in. Jedynie wybór konserw rybnych jest niedostateczny, a Browar Okocimski nie dostarcza tymczasnie drożdży.

Mimo dużego wysiłku notujemy zakończenia w transportie. Brak dostatecznej ilości samochodów dostawczych. W mieście Krakowie objęto nim 59 obiektów kosztem 24 mln zł. W obrębie województwa prace remontowe prowadzi się w 298 obiektach, należą do nich głównie (270 placówek) budynki szkół podstawowych i średnich ogólnokształcących. Przeznaczone na ten cel fundusze wynoszą 72 mln zł. W stosunku do potrzeb terenowych nie są to limity wystarczające. W 1972/73 r. przewiduje się nieco wyższe kwoty: 96 mln zł, niemniej będą to również dotacje skąpe, w porównaniu z faktycznym stanem wymagań. Skąd ta sytuacja?

Ście placówek szkolnych i oświatowych stale rozszerza się, powstają nowe obiekty, akcja inwestycyjna trwa nieprzerwanie, przybierając okresowo fazy bardzo nieraz intensywnego rozwoju. Mimo systematycznych wysiłków inwestycyjnych, poziom bazy, jaką dysponuje szkolnictwo podstawowe i średnie okręgu krakowskiego, nie jest wyrównany, wszędzie jednakowo zadno-

remonty i modernizację mieszkań oraz domów jednorodzinnych. Pożyczki na remonty i modernizację mieszkań mają być udzielane nie częściej niż raz na 10 lat, nie mogą przekraczać kwoty 10 tys. zł, a ich spłatę rozkłada się na 3 lata.

Opracowano też nowe zasady udzielania pożyczek na spółdzielcze wkłady mieszkaniowe. Pożyczkę w wysokości pełnego wkładu na mieszkanie spółdzielcze lokatorskie będą mogły otrzymać m. in. osoby wykwaterowane z budynków niemieszkalnych, werbowe (DOKONCZENIE NA STR. 2)

KRAKÓW
10. VIII. 1971 r.
Nr 188 (7292)

Nimeiri zapowiada poprawę w stosunkach z ChRL i USA

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi z Chartumu, powołując się na źródła oficjalne, że w ostatnich dniach aresztowano około 2 tys. osób oskarżonych o przynależność do partii komunistycznej.

Gen. Nimeiri udzielił wywiadu amerykańskiemu tygodnikowi „Time”, w którym stwierdza, że w wyniku niedawnego kontrprzewrotu w Sudanie jego stosunki z ChRL i USA ulegają poprawie. Nimeiri dodał, że „współpraca z Chińczykami rozwija się we wszystkich dziedzinach”. Na zakończenie generał wyraził nadzieję, że pomyślnie będą się

rozwick także stosunki amerykańsko-sudańskie.

PRAGA (PAP) Sekretariat Światowej Federacji Związków Zawodowych opublikował oświadczenie po rozwiązaniu sudańskich związków zawodowych. W oświadczeniu czytamy, że władze sudańskie depczą elementarne prawa obywatelskie. Po aresztowaniu wielu wybitnych działaczy związkowych władze te podjęły decyzję o delegacji związków. SFZZ wyraża pełną solidarność z masami pracującymi Sudanu oraz ich walką o uwolnienie przywódców związkowych.



Wraz z astronautami z „Apollo-15” do Houston dotarła także blisko połowa ładunku próbek księżycowych zebranych przez nich podczas pobytu na Księżycu. Na zdjęciu: wyładunek próbek w ośrodku lotów kosmicznych w Houston.

CAF — UPI — telefoto

Załoga „Apollo-15” w Houston

Jeszcze w tym stuleciu na Księżycu założone będą stałe bazy?

NOWY JORK (PAP)

W nocy z niedzieli na poniedziałek w Houston wyładował specjalny samolot wojskowy, który przywiózł z Honolulu, po szczęśliwym zakończeniu lotu „Apollo-15”, załogę tego pojazdu — D. Scotta, J. Irwina i A. Wordena.

W ośrodku lotów kosmicznych astronautów entuzjastycznie powitają tłumy Amerykanów, oczekiwali na nich rodziny, naukowcy. Wraz z astronautami do Houston dotarło już także ok. połowy ładunku próbek księżycowych przywiezionych przez załogę z Srebrnego Globu.

Noc z niedzieli na poniedziałek D. Scott, J. Irwin i A. Worden spędzili już ze swymi rodzinami, bo jak informowaliśmy, lekarze doszli do wniosku, że w odróżnieniu od poprzednich wypraw, załoga „Apollo 15” nie będzie przechodziła kwarantanny.

Najbliższe dwa tygodnie będą dla astronautów okresem bardzo pracowitym, wypełnionym spotkaniami i konferencjami, podczas których załoga „Apollo 15” będzie składać relacje z najdłuższego w historii lotów kosmicznych pobytu człowieka na Srebrnym Globie.

Lot „Apollo-15” wywołuje wiele komentarzy. Przemawiając w poniedziałek w Tokio amerykański astronauta Neil Armstrong, wyraził przekonanie, że na Księżycu przed końcem b. stulecia będzie można założyć stałe bazy, prawdopodobnie o

charakterze międzynarodowym, podobne do tych jakie istnieją na Antarktydzie. Załoga statku kosmicznego „Apollo-15” rozpoczęła serię spotkań z naukowcami, inżynierami, dziennikarzami, lekarzami na temat szczegółów swej ostatniej misji księżycowej.

Tymczasem geolodzy w laboratorium księżycowym w Houston przygotowują się do otwarcia pierwszych skrzynek z próbkami skał księżycowych, które astronauta zebrali podczas swych wędrówek do szczytów Hadley'a.

„Syreny-104” — na raty!

Pierwsza wpłata — 14.800 zł

Jak dowiaduje się PAP — dla umożliwienia szerszemu społeczeństwu zakupu samochodu osobowego, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego objęło systemem sprzedaży ratnej także samochody marki syrena 104, w których cena wynosi 74 tys. złotych. MHW ustaliło, że pierwsza wpłata stanowić ma co najmniej 20 proc. ceny samochodu — a więc 14.800 zł. Pozostała należność rozłożona na 24 raty miesięczne. Sprzedaż ratna syren 104 odbywać się będzie na zasadzie przedpłaty i rozpocznie się dnia 12 sierpnia br. Jak informuje Motozbyt, po

Uczestnicy akcji „Malta-71” u P. Jaroszewicza

Wczoraj w godzinach wieczornych prezes Rady Ministrów P. Jaroszewicz, w obecności S. Olszowskiego przyjął ok. 350-osobową grupę dzieci z 23 krajów — uczestników tegorocznej harcerskiej międzynarodowej akcji letniej „Malta-71”. Spotkanie rozpoczęło się odegraniem hymnu narodowego. Następnie Zb. Anfiżak — harcerz Chorągwi Bydgoskiej złożył przemówienie meldunek o przebiegu międzynarodowej akcji letniej. Uczestników spotkania, powitał serdecznie P. Jaroszewicz.

Wpicieniu 20 proc. ceny samochodu na konto PP Motozbyt

nabywcy winni czekać na zapowiedzenie o orientacyjnym terminie odbioru samochodu. Dopiero takie zawiadomienie jest podstawą do ubiegania się o 24-miesięczny kredyt w PKO. Po opłaceniu kosztów manipulacyjnych na rzecz PKO i uzyskaniu kredytu, nabywcy podpisują umowy we właściwych dla swego województwa przedsiębiorstwach Motozbyt i odbierają samochody.

O kolejności odbioru samochodu decydować będzie termin dokonania pierwszej wpłaty.

Rok szkolny za pasem

Na froncie robót remontowych

O kres wakacji uczniowskich zbliża się powoli do końca — czas na wstępny przegląd przygotowań do nowego sezonu szkolnego. Jedną z najpilniejszych spraw, to przebieg i stan zaawansowania robót remontowych. W mieście Krakowie objęto nim 59 obiektów kosztem 24 mln zł. W obrębie województwa prace remontowe prowadzi się w 298 obiektach, należą do nich głównie (270 placówek) budynki szkół podstawowych i średnich ogólnokształcących. Przeznaczone na ten cel fundusze wynoszą 72 mln zł. W stosunku do potrzeb terenowych nie są to limity wystarczające. W 1972/73 r. przewiduje się nieco wyższe kwoty: 96 mln zł, niemniej będą to również dotacje skąpe, w porównaniu z faktycznym stanem wymagań. Skąd ta sytuacja?

Ście placówek szkolnych i oświatowych stale rozszerza się, powstają nowe obiekty, akcja inwestycyjna trwa nieprzerwanie, przybierając okresowo fazy bardzo nieraz intensywnego rozwoju. Mimo systematycznych wysiłków inwestycyjnych, poziom bazy, jaką dysponuje szkolnictwo podstawowe i średnie okręgu krakowskiego, nie jest wyrównany, wszędzie jednakowo zadno-

walający. Znaczna część szkół, zwłaszcza na wsi, w małych miasteczkach i ośrodkach powiatowych (choć i w samym Krakowie nie brak tego typu obiektów) mieści się w budynkach starych, źle dostosowanych do aktualnych wymagań oświatowo-dydaktycznych. Reforma systemu szkolnego stopnia podstawowego i średniego to nie tylko kwestia zmiany programu, ujęć treści podręczników, ale i nowych poszukiwań w zakresie metody nauczania, organizacji zajęć lekcyjnych, pracy wychowawczo-kształceniowej w środowisku uczniowskim. Wszystko to pociąga za sobą więc konieczność unowocześnienia zaplecza dydaktycznego, urządzeń stanowiących wyposażenie szkół (wyposażenie dodatkowe pomieszczeń na gabinety, pracownie, warsztaty, sale rekreacyjne, problem rozszerzenia klas, likwidacja dwuzmianowości itd.). Remonty przestają być zatem traktowane jako doraźna akcja łatania dziur i usuwania usterek. W większości wypadków starczą one modernizacji starej bazy, adaptacji, przeróbkom, przebudowie wnętrza. Kluczową działalnością — biorąc pod uwagę interesy polityki oświatowej — słuszny i wysocy ekonomiczny — wymagający

jednak zwiększonych nakładów finansowych.

Dochodzimy połowy sierpnia — jak przedstawia się sytuacja w remontowanych obiektach? Oceny uzyskane w Dziale Inwestycji Kuratorium brzmiały pozytywnie. Zapewniono nas, że jak dotychczas nie ma powodów do alarmów, we wszystkich szkołach roboty zakończone zostaną przed rozpoczęciem nauki — co najwyżej w niektórych tylko placówkach prace kontynuowane będą jeszcze po rozpoczęciu roku — w obiektach i podworach szkolnych.

Optymistyczne rokowania nie oznaczają jednak, że akcja przebiega bezkolizyjnie jak z płatka. Owszem, trudności sporo — są to dobrze znane, zawsze tak samo dokuczliwe kłopoty i niedostaki. Jak zwykle brak wiec materiałów (cement, blacha ocynkowana) i wykonawców. Godzi się nadmienić, że ogromna pomoc w zwalczaniu tych trudności świadczy szkolom członkowie komitetów rodzicielskich. Gdyby nie inicjatywa, energia, gotowość (a i „chodzący” aktyw rodzicielski, który nie skąpi starań i sposobów w zdobywaniu brakujących dostaw, w niejednej szkole remont ukończył na martwym punkcie. Ogólnie biorąc w Krakowie iluśmy przeznaczone na remonty wykorzystane będą w co najmniej 90 proc. (DOKONCZENIE NA STR. 2)



Jak wiadomo, pięćlaczki gdańskie przebywają już w domu. Czują się one dobrze i przybierają na wadze. Adam waży już 4100 g, Piotr — 3600 g, Roman 4160 g, Agnieszka — 3900 g i Ewa 3740 g. Na zdjęciu: pięćlaczki podczas codziennej kąpieli słonecznej na balkonie willi P. Rycharca. CAF — Uklejowski

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE Z kraju

(S) DO WARSZAWY przybył nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Kanady w Polsce John Alexander McCordick.

ZARZĄD GŁÓWNY ZBOWID odwiedził 50-osobowa grupa francuskich kombatanów, b. jeńców wojennych, którzy w czasie wojny przebywali w obozach na terenie Polski. Delegacji przewodniczył prezes Stowarzyszenia b. jeńców wojennych we Francji G. Jannet.

NA WODACH JEZIORA GLUSZYŃSKIEGO w pow. Radziejów stwierdzono masowe zatrucie ryb. Były wśród nich lin, węgorz i szczupak. Ilość zatrutych ryb oblicza się na ok. 6 ton wartości ponad 150 tys. złotych.

DO GDANSKA powrócił jacht „Mestwin” pod dowództwem kaptana D. Boguckiego, który po 2-miesięcznym rejsie na daleką północ osiągnął świetny sukces, przekroczył szerokość geograficzną północną — ponad 80 stopni. Jacht polski w swoim dalekim rejsie przebył 4751 mil morskich i dotarł do północno-zachodnich krańców Spitsbergu zachodniego.

WPROWADZONE do obiegu z dniem 1 lipca br. premie bony oszczędnościowe PKO w odcinkach po 250, 500 i 1.000 zł cieszą się dużym zainteresowaniem. W ciągu lipca ludność zakupiła łącznie 1110 tys. odcinków bonów na ogólną kwotę 593 mln zł. Pierwsze losowanie premiów odbędzie się 16 bm. o godz. 3.00 w sali kin „Skarb” w Warszawie.

Ze świata

BIURO POLITYCZNE KC KPZR I RADA MINISTRÓW ZSRR rozpatrzyły sprawozdanie delegacji Związku Radzieckiego o wynikach XXV Sesji RWPC, która odbyła się w Bukareszcie w dniach od 27 do 29 lipca br.

PREMIER INDI L. Gandhi przedstawia w Nizszej Izbie parlamentu projekt ustawy o likwidacji rent i przywilejów dla byłych maharadżów indyjskich.

W ZWIĄZKU RADZIECKIM wystrzelono kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos 433”.

STRAJAK DOKERÓW w 24 portach zachodniego wybrzeża USA trwa. Kierownictwo związków zawodowych dokerów oświadczyło, że w ostatnich dniach nie osiągnięto żadnego postępu w rozmowach z przedsiębiorcami.

RZĄD ISRAELSKI postanowił zastosować ustawodawstwo nadzwyczajne wobec personelu szpitali państwowych i komunalnych, który strajkuje już od ponad tygodnia. Na mocy tych przepisów osobom, które nie podejmą niezwiązanych prac, grozi kara więzienia.

W KOLACH NATO podejmuje się coraz to nowe próby wywarcia nacisku na rząd Malt, który dąży do usunięcia z terytorium tej królestwowskiej wyspy obcych baz wojskowych.

W CIĄGU OSTATNIEGO ROKU liczba ludności Japonii wzrosła o ponad milion i w końcu marca br. wynosiła 104.539.680 obywateli.

W LIMIE zakończył obrady V kongres historii kontynentu amerykańskiego, zwolany w związku z 150-leciem niepodległości Peru.

PREZYDENT gen. J. Torres oświadczył, że Boliwia ustanowi stosunki dyplomatyczne i handlowe z wszystkimi krajami socjalistycznymi.

Nie wszędzie żniwiarze mają co jeść i pić

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

dzielenie dowożą towar do sklepów. Dzięki pomocy władz przysłało w Krakowskiemu kilka samochodów ciężarowych z Warszawskiego. Dowożą towarów pomagając nam kółka rolnicze i inne przedsiębiorstwa pracujące na wsi.

Wszystko to mogłoby osiągnąć dzięki wydatnej pomocy komitetów powiatowych partii i prezydentów PRN, dzięki coraz ofiarniejszej pracy pracowników gminnych spółdzielni.

Tyle usłyszeliśmy w odpowiedzi na nasze pytanie. Wczoraj przeprowadziły rekonesans w kilku powiatach, który w zasadzie potwierdził to, co wyżej napisaliśmy.

Kłopot spójczyły w Michałowicach otwarte w dogodnych godzinach i dobrze zaopatrzone. Aktualnie w sprzedaży znajduje się piwo ciemne i jasne, szpinak, kilka gatunków konserw, świeże pierogi. Dostawy przebiegają rytmicznie.

Widoma — w klasycznym sklepie zaopatrzenia bardzo dobre, nowoczesny wybór napojów chłodzących, sporo konserw mięsnych i rybnych. Nie brakuje chleba, jest także sernik i tłuszczone roślinne. Podobnie w Wesołej i Poskutowie.

Sklep w Nowej Wsi w powiecie olkuskim, był pierwszy, w któ-

rym odnotowaliśmy brak. Napojów chłodzących nie ma od piątku, mimo że o 3 km stąd w Skale GS prowadziła wioząca wytwórnię w gazowniach. Konserw mięsnych ani na lekarstwo. Brak i owocki jest powodem zamawiania wyrobów mięsnych tylko raz w tygodniu — w sobotę. Chleb przywozi się tu podobno codziennie, ale wczoraj o godz. 13.30 jeszcze nie było, mimo że w poniedziałek sklep zamknięty jest już o godz. 14.00.

Wyrobów mięsnych i konserw brakuje również w Sułowskiej. PZGS w Olkuszu nie otrzymał dotychczas załączonych dwóch wagonów wód mineralnych. Produkta wód gazowanych w Skale została ograniczona, ze względu na brak butelek, zaś w Skawowie brakuje ludzi do pracy.

Cianowice — nie do picia. Ostatnie napoje sprzedano w piątek. Wczoraj nadeszło 80 puszek konserw. W gablocie szynka, kiełbasa, boczek. Tych ostatnich nie brakuje.

Przybysławice — tu w zasadzie dobre zaopatrzenie. Jedynie wczoraj już w godzinach południowych zabrakło chleba, ponieważ piekarnia prywatna z ul. Imbramowskiej dostarczyła go w mniejszej ilości.

Jak więc widać w pow. krakowskim i miechowskim zaopatrzenie znacznie się poprawiło. Gorzej jest w Olkusku. Przypuszczacie należy, że i tu nastąpi szybka poprawa. (ep)

Na froncie robót remontowych

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

mniej 67 procentach. W województwie sprawy mają się nieco gorzej. Kilka szkół nadal dalekie są od przyzwoitego wykonawstwa (w sumie idzie o roboty na kwotę 830 tys. zł). Przykładowo: w krytycznej sytuacji znajduje się Technikum Przemysłu Drzewnego w Krzeszowicach (budynki szkolny wraz z internatem). Lecznie próba czyniona ze strony kierownictwa Technikum łącznie z ogłoszeniem przetargu, spełnia na niczym.

Czy rzeczywiście nie ma żadnych widoków na rozwiązanie tych problemów? Czy naprawdę nie istnieją żadne możliwości usprawnień? Czyżby w tej dziedzinie prawo doskonałości organizacji pracy i usług miało najmniejszego zastosowania?

Zobaczmy, kto podejmuje się wykonania robót? Powiatowe i miejskie przedsiębiorstwa remontowo-budowlane (rozpatrujemy sytuację panującą w obrębie województwa) przyjęły roboty na łączną sumę 31.200 tys. zł. Natomiast systemem gospodarczym wykonuje się remonty na kwotę 13.200 tys. zł. Stopień udziału w tych podwykonawczych jest różny: w na ogół bardzo niski. Głównie przedsiębiorstwa wykonują remonty za 2.500 tys. zł. za kadłuby doskonalenia rzemiosła tylko za 120 tys. zł, warsztaty szkolne za 150 tys. zł, spółdzielnie pracy za 8.140 tys. zł. Ze zrozumieliśmy, że najciężniej powierza się remonty powiatowym i miejskim przedsiębiorstwom, które posiadają odpowiedni sprzęt i baze. Niestety ich dyspozycyjność w okresie wakacyjnym znacznie się zmniejsza. Jest to bowiem równocześnie sezon prac polowych, pora żniw i konieczność załóg w dużym procentie składających się z chłopów-robotników, spada zatem z dnia na dzień. Zamiast więc bezskutecznie kłócić w przebiegających pracach PRPB, trzeba stanąć się bardziej angażować do akcji remontowej np. gromadnicze zakłady usługowe, zakłady doskonalenia rzemiosła, spółdzielnie, rozwijające i aktywizujące ich potencjał oraz starając się przezwyciężyć ich profil usługowy w kierunku robót remontowych. Istotną rolę miałyby

MARIA SZELINGOWSKA

Przyszłość transportu w kontenerach

Ważne decyzje Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP)

Wprowadzenie kontenerowego systemu transportu jest koniecznością dla każdego kraju, który ma ambicję szerzego rozwijania swoich kontaktów handlowych.

Sens systemu kontenerowego polega bowiem na tym, że towar załadunkowy u producenta, dociera w tym samym „opakowaniu” bezpośrednio do odbiorcy, nawet jeśli przesyłany jest wszystkimi rodzajami transportu.

Tworzywny już podstawy organizacyjno — techniczne takiego nowego u nas, a coraz powszechniej stosowanego na świecie — systemu transportu. Prezydium Rządu rozpatrzyło ostatnio szczegółowo jego program. Podjęto konkretne decyzje dotyczące pierwszego etapu uruchomienia w bieżącym 5-leciu przewozów kontenerowych, przy czym wstępnie konteneryzacja obejmie transport kolejowy do portów morskich i przewóz ładunków tranzytowych. W I etapie ten nowy system transportu ma także objąć najważniejsze połączenia lądowe w ruchu wewnątrzkrajowym.

Już obecnie przegotowuje się trzy pierwsze kolejowe punkty kontenerowe: Sosnowiec Południowy, Warszawa Główna i Poznań — Garbary, które współpracować będą z portową bazą kontenerową w Gdyni.

Do czasu uruchomienia przez przemysł seryjnej produkcji specjalnych platform kolejowych, przystosowano na razie do tego celu 40 wagonów 2-osobowych, a następną partię 30 platform dostarczą do końca br. ZNTK.

Również tabor samochodowy przygotowywany się do przewozu w kontenerach. Przemysł maszynowy wykonał już próbną serię ciągnika „Jelcz 317”, a w r. 1972 ma wyprodukować serię informacyjną nacpejczy ciągnikowej do przewozu kontenerów.

Realizacja tych przedsięwzięć umożliwi jeszcze w br. uruchomienie podlagów kontenerowych między Berlinem, Poznaniem i Warszawą, połą-

czy też Katowice z Gdynią, Warszawą i Poznaniem.

Do tej pory najbogatsza w doświadczenia z tej dziedziny jest żegluga. PLO posiadają w eksploatacji 125 kontenerów 20-tonowych oraz siedem 10-tonowych. Do końca 1975 r. przewidziany jest zakup kolejnych kilkuset kontenerów, a także uruchomienie stowiska kontenerowego w Gdyni oraz na terenie bazy promowej w Swinoujściu. W ostatnim roku bieżącego 5-lecia potencjał przewozowy statków kontenerowych wynosić powinien ok. 750 tys. ton.

W tym samym czasie PKP posiadać będzie łącznie 7 punktów kontenerowych. Obok trzech już wymienionych — dodatkowo jeszcze w Łodzi, Wrocławiu, Szczecinie i Gdańsku. Punkty te wyposażone będą w niezbędny, ciężki sprzęt przeładunkowy, place i drogi dojazdowe o odpowiednio utwardzonej nawierzchni.

Budowę stałych stacji kontenerowych o wysokim stan-

dardzie technicznym przewiduje się w następnym 5-leciu.

Szacuje się, że w 1975 r. kolej przewiezie w wielkich kontenerach ponad 2 mln ton ładunków. Będzie to jednak dopiero początek, który nie zmniejszy jeszcze dystansu dzielącego nas w tej dziedzinie od wielu krajów.

Uwaga pożar!

Alert trwa

(INF. WL.) Mimo ochłodzenia, zagrożenie pożarowe nie maleje. Trzy ostatnie doby przyniosły dalsze straty. W większości zanotowanych pożarów zniszczeniu lub częściowemu uszkodzeniu uległy zabudowania gospodarcze, budynki mieszkalne i stodoły ze zbożem.

Jak poinformował dyżurny sekcji Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej, Tadeusz Pacyna — wczoraj o godz. 13 na terenie woj. krakowskiego zanotowano 5 pożarów.

Wykorzystajmy wszystkie możliwości

Pilną sprawą — sprzęt zbożowy i sianie poplonów

(INF. WL.) W województwie krakowskim koszenie żyta dobiega końca, podobnie zresztą jak i pszenicy, natomiast dotychczas sprzątnięto łącznie w 70 proc., a owies w ok. 40. Podorywki pozostały wykonać prawie w 30 proc., z tego ponad połowę zasiano poplonami. Ocenie przebiegu akcji żniwnej i skomfrontowaniu stanu prac polowych z zaleceniami zawartymi w Liście Premiera, poświęcona była wczorajsza konferencja prasowa w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN w Krakowie, którą prowadził z-ca kierownika mgr Bolesław Zajac.

W naszym regionie od połowy lipca czynnych było 18 deszczowych, które naważniały prawie 530 ha gruntów. Najlepiej pracowały one w gospodarstwach Raciborowice i Rakosko. WZGS dysponuje też każdą ilością części zamiennych do narzędzi rolniczych. Dla przykładu można podać, że na przewidziane zużycie ok. 25 tys. sztuk lemieszów, w gminnych spółdzielniach zgromadzone ich 30 tys.

Główną jednak uwagę rolnicy powinni skupić na sprawnym przebiegu omówień oraz podorywkach i sianiu poplonów. W chwili obecnej szybko i starannie zabrać się należy do siania najszersze dokonanie wysiewu nasion roślin poplonowych zapewni gospodarstwu dodatkowe ilości paszy dla bydła i trzody. Zależy też o tym, aby w czasie siania nie było zbyt późno, gdyż w tym czasie opady deszczu i pewne nawilżenie gleby pozwalają na wschód poplonów.

Aby jednak zbiory były większe należy pod uprawę te stosować maksymalne dawki nawozów azotowych, których w magazynach gminnych spółdzielni jest pod dostatkiem i w każdym asortymencie. Przy stosowaniu nawozów mineralnych należy pamiętać o wapnowaniu gleb, aby wytrącić z nich szczególnie szkodliwą dla roślin kwasowość. Należy też podkreślić, że rolnicy płacą tylko 50 proc. wartości wykończenia usług wapnowania, a resztę pokrywa państwo.

Rolnicy muszą zwrócić uwagę na laki i pastwiska — które najdotkliwiej uciążliwie ostatecznie skutkiem panującej suchości. Aby jednak zwiększyć plony jak trzeba zastosować odpowiednią ilość nawozów. (cm)

Bilans weekendu: 28 wypadków, 4 śmiertelne ofiary, 26 rannych

W czasie ostatniego weekendu miało miejsce w całym kraju prawie 200 wypadków drogowych, z czego 60 — to bardzo poważnych kolizji, w których 19 osób zginęło, a 55 odniosło ciężkie rany. Aż 13 szczególnie groźnych w skutkach wypadków spowodowały osoby nietrzeźwe: pijani kierowcy samochodów i motocykli oraz nietrzeźwi przechoźnicy.

W ubiegłą sobotę i niedzielę w województwie krakowskim zanotowano 28 wypadków drogowych, w wyniku których 4 osoby poniosły śmierć, a 26 zostało rannych. W Jaworznie samochód „sobow” prowadzony przez Ryszarda Olejczyka, potrącił 5-letniego Mariana Flisowicza i 8-letniego Zbigniewa Bryla. Chłopcy ponie-

li śmierć a kierowca, ciężko rannego przewieziono do szpitala.

W Zakopanem, w wyniku zderzenia 2 samochodów, „volkswagen” i „fiata” 18-letnia Teresa Sokalska z Krakowa poniosła śmierć, a jej ojciec oraz kierowca wozu „Wielomierz” Dąbaj, doznał ciężkich obrażeń ciała.

W Zakliczynie, w powiecie myślenickim, jadący na motocyklu z nadmierną szybkością Eugeniusz Nowak, wpadł do rowu, uderzając w betonowy przepust. Kierowca motocykla poniósł śmierć na miejscu, a jadący na tylnym „mopedzie” Władysław Michałuk doznał ogólnych potężeń.

Na terenie całego kraju zanotowano 26 wypadków utonięć. M. in. w Jeziorze Żywieckim utonął 16-letni Andrzej Galkowski z Obornik Śląskich, w wodach Dunajki poniósł śmierć 23-letni Antoni Pacula.

Andrzej Stanowski

KOMENTARZ TYGODNIA

Kryzys, który grozi wojną

Wschodnim może umrzeć z wyczerpania i głodu 15 mln ludzi (I). Są to przerażające w swojej wymowie fakty...

Problem Bengalu Wschodniego dawno już przestał być wewnętrzną sprawą Pakistanu. Indie, które udzielają zresztą oficjalnej pomocy partyzantom wschodniobengalskim (choć nadal oficjalnie nie uznają ich za państwo), — znalazły się w otwartym konflikcie z rządem w Islamabadzie. Nie ma dnia, by agencje nie donosiły o incydentach granicznych. Pakistan oskarża Indie nie tylko o udzielanie pomocy secesjonistom, ale także o dokonywanie wypadków w głąb terytorium Bengalu Wschodniego. Z kolei Delhi

oskarża wojska pakistańskie o wdzieranie się — w pogoni za partyzantami — w głąb terytorium indyjskiego. W ostatnich dniach starcia na granicy nasiliły się, dochodzi do pojedynków artyleryjskich. Prezydent Pakistanu Y. Khan oświadczył wręcz: „Jesteśmy na krawędzi wojny z Indiami”.

Różnymi kanałami politycy starają się wpłynąć na osłabienie tego napięcia. Niektórzy proponują rozmieszczenie wzdłuż granicy indyjsko-pakistańskiej obserwatorów ONZ.

Barzel przeciwko układom z ZSRR i PRL

BONN (PAP) W oświadczeniu opublikowanym 9 bm. w imieniu frakcji CDU/CSU Barzel opowiedział się ponownie przeciwko ratyfikacji układów z ZSRR i Polską, przed „zadawaniem” rozwiązaniem problemu Berlina zachodniego.

26 rocznica zrzucenia bomby atomowej na Nagasaki

TOKIO (PAP) Nagasaki, jedno z dwu miast, które doświadczyły ataku atomowego podczas II wojny światowej, złożyło w poniedziałek hołd ofiarom bomby atomowej, 8 bm. przypadła 26 rocznica tego tragicznego wydarzenia w historii miasta. Według ostatnich szacunków w Nagasaki zginęło od bomby atomowej 74.000 osób, 6 tys. osób zebrało się w tzw. Parku Pamięci w Nagasaki, niedaleko od miejsca, gdzie spadła bomba. Burmistrz Nagasaki Morotani odczytał deklarację pokojową.

Wojska Izraela ostrzelały wioski libańskie

Soldateska izraelska dokonała kolejnej zbrojnej prowokacji przeciwko Libanowi. Jako podał radio Beirut, w poniedziałek rano artyleria izraelska otworzyła ogień na libańskie wioski Raszja Fuhar i Chabarja leżące w południowo-wschodniej części kraju. W rezultacie tego ataku trwałego ok. 3 godzin, jest wielu rannych wśród miejscowej ludności. Znaczące są też straty materialne.

115 członków sycylijskiej mafii pod kluczem

W ostatnich dniach policja włoska zatrzymała 12 następnych szefów mafii z Sycylii. Aresztowań dokonano w wielu miastach Włoch, gdzie uderzają się przywódcy świata przestępczego. Po ostatnich aresztowaniach, liczba przebywających w więzieniu, w oczekiwaniu na rozprawę, aktywnych mafii przekroczyła 115 osób. Główni szefowie zbrodniczej organizacji nadal są jednak nieuchwytni. Są oni zamieszani w przemyt narkotyków i papierosów na wielką skalę oraz w liczne malwersacje dotyczące terenów budowlanych.

Zderzenie dwóch statków na Pacyfiku

W poniedziałek na Pacyfiku na północno-wschód od Nankinatu zatonął japoński frachtowiec „Kametoma Maru”. Zderzył się on z greckim frachtowcem „Ikarosem”. Według ostatnich meldunków jednostek straży przybrzeżnej, 5 członków załogi japońskiego frachtowca zginęło, a 15 zostało rannych. Zginęła także jedna osoba z załogi „Ikarosa”. Natomiast jednego japońskiego marynarza nie odnaleziono.

CIEKAWOSTKI

W... KUFACH PO PIWIE Nad Jeziorem Rożnowskim zabudowano oryginalne osiedle domków campingowych. Wielkie beczki, służące poprzednio do browaru, posłużyły do leżakowania, piwni, trzusk, „kufy”, zatoga Fabryki Opakowań Błaszczanych w Brzesku przekształcają w wygodne campingowe m-2. W każdym domku jest śpialnia i mała kuchnia.

DZIENIE 120 TYSIĄCY JAŁEK Ponad 120 tysięcy JAŁEK dziennie dostarcza mieszkańcom Omka obywatelska firma nad Irytsem. Przypuszcza się, że to najbliższe pięć lat, kiedy to w tym regionie przetrwa. Prawdziwy rekord pod względem niedawno uruchomiona druga jadalnia firma w tym regionie. Każdego dnia jednej z NRD, CSRS, Węgier i NRD.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Start lekkoatletów w ME

W wiosce olimpijskiej łopocze polska flaga

W niedzielę w olimpijskiej wiosce Otaniemi odbyła się uroczystość wzniesienia polskiej flagi narodowej. W tym dniu w Finlandii zameldowała się oficjalnie grupa naszych reprezentantów, którzy uczestniczyć będą w pierwszych konkurencjach X mistrzostw Europy w lekkoatletyce.

Wioska olimpijska położona wśród pięknych lasów i jezior w odległości około 10 km. od Helsinek stwarza uczestnikom doskonałe warunki. Tuż przy olimpijskiej wiosce znajduje się bardzo dobrze wyposażony stadion, który umożliwia prowadzenie zajęć treningowych.

Zawody centralne odbędą się na stadionie Nurmego w Helsinkach. Prezentuje się on świetnie. Doskonałe tartanowe bieżnie i urządzenia pomocnicze są przygotowane do mi-

strzostw idealnie. Tą największą lekkoatletyczną imprezą obsługiwać będzie ponad 900 przedstawicieli prasy, radia i telewizji.

Symbolem X mistrzostw Europy jest stylizowana sylwetka oszczepnika. Wiadomo, że oszczep to koronna konkurencja Finów. Odniesli oni wiele sukcesów w przeszłości i obecnie z konkurencją tą wiąże duże nadzieje.

Dla miłośników-filatelistów Poczta Finska wydała dwa znaczki okolicznościowe w ca. nie 20 i 50 pennów.

Dziś na stadionie P. Nurmego w Helsinkach odbędzie się uroczyste otwarcie jubileuszowych X mistrzostw Europy. Rozegrane zostaną pierwsze konkurencje i poznamy pierwszych medalistów, na 10 km w chodzie, na 20 km, oraz w pchnięciu kulą kobiet.

Piłkarska liga okręgowa

W niedzielę rozpoczął spotkania mistrzowskie piłkarze ligi okręgowej. Pierwsze mecze nie umożliwiły dokonania oceny aktualnej formy zespołów. Na osiem rozegranych spotkań tylko w dwóch pojedynkach odnieśli zwycięstwa gospodarze. Trzy mecze zakończyły się zwycięstwem gości, a trzy spotkania przyniosły rezultat remisowy.

Pierwszym liderem tabeli ligi okręgowej została Tarnovia, która pokonała na własnym boisku dobry zespół Hejnału Kęty 3:0.

A oto niedzielne rezultaty. Na pierwszym miejscu wymieniamy gospodarzy: Dunajec — Korona 0:0, Hutnik Třebnia — Wawel 1:2, Kalwaria — Bolesław 1:1, Górnik Sierż — Sandecja 1:0, Górnik Libiąż — Unia Oświęcim 0:1, Chelmek — Beskid 1:1, Tarnovia — Hejnał 3:0, KS Olkusz — Hutnik Ib Nowa Huta 1:2.

Fantastyczne rekordy świata Taltsa

Podczas turnieju w podnoszeniu ciężarów w Tallinie, Jan Talts (ZSRR) ustanowił trzy fantastyczne rekordy świata w wadze ciężkiej. W trójbój uzyskał on 555 kg, a więc aż o 15 kg poprawił dotychczasowy rekord (ZSRR). W wyciskaniu miał on 206 kg (3,5 kg lepiej od dotychczasowego rekordu świata), a w podrzucie 217,5 kg, co jest wynikiem lepszym o 2,5 kg od dotychczasowego rekordu. W rwanie Talts uzyskał 162,5 kg.

Polski gimnastyk w reprezentacji Europy

21 i 22 września br. zorganizowany zostanie w Bernie atrakcyjny mecz gimnastyczny — Europa — Japonia. Pełny program wielobój w układach obowiązkowych i dowolnych odbędzie się w jednym dniu (kobiety — 21 września, mężczyźni — 22 września).

Męska reprezentacja Europy na mecz z mistrzami świata — Japonczykami składać się będzie z dwóch Szwajcarów, jednego reprezentanta ZSRR, jednego NRD, jednego Polaka oraz jednego Włocha lub Gimnastyka NRF. Nie ustalono jeszcze nazwisk wytypowanych zawodników. W kobiecej drużynie Europy wystąpią dwie gimnastyczki ZSRR oraz po jednej z NRD, CSRS, Węgier i NRF.

1. Tarnovia	12 3:0
2. Hutnik Ib	12 2:1
3. Wawel	12 2:1
4. Górnik Sier.	12 1:0
5. Unia Ośw.	12 1:0
6. Beskid	11 1:1
7. Bolesław	11 1:1
8. Chelmek	11 1:1
9. Kalwaria	11 1:1
10. Dunajec	11 1:0
11. Korona	11 0:0
12. Hutnik Třeb.	10 1:2
13. KS Olkusz	10 1:2
14. Górnik Lib.	10 0:1
15. Sandecja	10 0:1
16. Hejnał	10 0:0

Zientek szybowcowym mistrzem Polski

W Centrum Wzrostu Lotniczego Aeroklubu PRL w Lesznie zakończył się szybowcowy zawody kadry juniorów, w których uczestniczyło 19 pilotów, w tym jedna kobieta. Pierwsze miejsce i tytuł szybowcowego mistrza Polski juniorów, wywalczył Stanisław Zientek z Aeroklubu Bieleckiego. Stanisław Zientek jest synem znanego niegdyś zawodnika szybowcowego, a obecnie pilota doświadczalnego — Adama Zientki. Wygrał on 4 spośród sześciu rozegranych konkurencji i zdobył aż 95,71 proc. możliwych do uzyskania punktów.

Koszykarki ZSRR mistrzyniami Europy juniorek

W Suboticy zakończyły się IV mistrzostwa Europy w koszykówce juniorek. Tytuł mistrzowskiej zdobyły młode koszykarki ZSRR, które w finale wygrały z CSRS 76:52 (38:38). W meczu o brązowy medal Bułgaria zwyciężyła Włochy 61:52 (35:32).

Reprezentacja Polski zajęła ostatecznie 6 miejsce, ulegając w niedzielę Jugosławii 48:51 (17:30).

Porażka żużlowców Unii

Kolejna porażka odnotowali na meczu w końcu żużlowcy Unii. W meczu wyjazdowym przegrali oni z Kolejarzem Opole 21:56. Najwięcej punktów dla Kolejarza uzyskał: Szczekiel i Friedek po 12, dla Unii: Pytko 8.

Drugie zwycięstwo polskich koszykarki

W drugim spotkaniu na międzynarodowym turnieju koszykarki mężczyzn w Mesynie, reprezentacja Polski pokonała Rumunię 83:76 (38:36) a amerykański zespół Gillette zwyciężył drużynę Włoch 99:65 (50:36).

Piłkarze radzieccy już w Gdańsku

W poniedziałek przed południem przyleciała do Gdańska reprezentacja ligi piłkarskiej ZSRR, która w środę spotka się tu z reprezentacją klubów ligowych Polski.

W kilku wierszach

W finale międzynarodowego turnieju Meksyku piłkarska reprezentacja NRD przegrała z meksykańskim zespołem Universid 0:2 (0:2).

Piłkarze moskiewskiego Spartaka zdobyli puchar ZSRR, zwyciężając w powtórzonej meczu finałowym SKA Rostow 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył Nikołaj Kisielew.

Wzrost dobrobytu każdego z nas uzależniony jest nie tylko od ilości pieniędzy, jakie otrzymujemy w formie zapłaty, ale także od tego co można za nie nabyć. Równocześnie — im więcej wyprodukujemy, tym większą otrzymamy zapłatę. Te oczywiste prawdy zrozumiała większość rolników, którzy obecnie, po zlikwidowaniu barier przeszkadzających w prawidłowemu kształtowaniu gospodarki chłopskiej, energicznie zabrali się do zwiększania produkcji. Pozytywne zmiany, które obserwujemy szczególnie w produkcji zwierzęcej, a także potrzeby rynku wpłynęły na to, że zadania planu 5-letniego dla rolnictwa poddane zostały korekcie.

Obecnie toczy się dyskusja na temat założeń bieżącej pięcioletki. Rzecz w tym, aby w oparciu o możliwości poszczególnych gromad, wsi i gospodarstw dokładnie zanalizować rezerwy, jakie tkwią w gospodarce chłopskiej. Korekta planu nie narusza generalnych założeń i proporcji przyjętych pierwotnie — poddaje się ponownej analizie te dziedziny gospodarki, dla których zadania można określić korzystnie. Równocześnie korekta musi uwzględnić pewien naturalny proces, jaki się rozpoczął w gospodarce indywidualnej — idzie tu o specjalizację poszczególnych gospodarstw, powiatów i regionów.

Te właśnie pierwsze, aktualne tendencje ujawnił spis czerwcowy. Tak np. powiaty górskie, którym pierwotnie przeznaczono zwiększenie produkcji zbożowej wracają — zgodnie ze swymi możliwościami i potrzebami — do uprawy użytków zielonych, kosztom gruntów ornych. Wiąże się to ze wzrostem hodowli bydła i owiec w tych powiatach. Uwzględniając zapotrzebowanie na paszę, konieczne dla rozwoju hodowli, przewiduje się, że areal gruntów ornych zmniejszy się w najbliższych latach o ok. 8 tys. ha, a o tyle wzrosną użytki zielone.

Spis czerwcowy wykazał ograniczenie arealu upraw jęczmienia (o 1 proc.) — strata ta wymaga szczególnego rozważenia. Wiadomo, że 60 proc. gleb naszego województwa nadaje się do uprawy pszenicy i jęczmienia. Należy więc myśleć o zwiększeniu upraw tych zbóż, szczególnie jęczmienia jarego, jako bardziej opłacalnego od żyta. Uprawa jęczmienia może znacznie poprawić zasób i jakość pasz treściwych, nie mówiąc już o tym, że za 100 kg jęczmienia płaci się przy zakupie o 40 zł więcej niż za 100 kg żyta. Takie powiaty jak Miechów i Proszowice mają doskonałe warunki do tego, żeby zamiast żyta i owsa uprawiać właśnie pszenicę i jęczmień. Mówiąc o produkcji paszowej przypominamy, że większe stosowanie poponów i wsiwek, a następnie przyrządzanie z nich kiszonek, jest nieodzowne dla zapewnienia odpowiedniej ilości pasz.

Zmianom w strukturze zasiewów, w racjonalnej gospodarce użytkami zielonymi i poponami towarzyszyć musi odpowiednia kultura upraw. Obecnie dysponujemy już doskonałymi odmianami zarówno zbóż, jak i roślin pastewnych i przy stosowaniu właściwych odmian do odpowiednio przygotowanych gleb można uzyskać spodziewane rezultaty.

Kiedy mowa o odpowiednim przygotowaniu gleb, nie sposób pominąć niepokojącego zjawiska minimalnego wzrostu zużycia nawozów mineralnych i wapna. W pierwszym półroczu bieżącego roku tylko trzy powiaty naszego województwa uzyskały wysokie wskaźniki wzrostu nawożenia: proszowicki o 18,1 kg, miechowski o 11,5 kg, olkuski o 8 kg. Proszowice — jako pierwsze w naszym województwie przekroczyły 200 kg NPK na hektar i osiągnęły poziom europejski. Natomiast w powiatach: myślenickim, tarnowskim i chrzanowskim obserwuje się spadek zużycia nawozów mineralnych. Tymczasem założenia na 1975 rok przewidują, iż zużycie nawozów mineralnych w naszym województwie powinno wynieść 170 kg NPK na 1 ha.

Korekta planu to także zwrócenie uwagi na te wszystkie nieprawidłowości, które przeszkadzają w racjonalnym rozwoju rolnictwa. Przykładami — analiza zużycia nawozów wykazała, że zbyt słabo rozwijały się pomocnicze formy sprzedaży, a organizacja usług w tym zakresie pozostaje nadal w sferze dyskusji. A przecież przy tak wysokich wskaźnikach jak w Proszowickim nie sposób wykonać wszystkich prac siłą chłopskich rąk. W niektórych powiatach nastąpiła nawet likwidacja punktów sprzedaży, np. w nowosądeckim, brzeskim, wadowickim i chrzanowskim. Nie pozostało to bez wpływu na zużycie nawozów. Natomiast w powiecie olkuskim otwarto dodatkowo 12 punktów i uzyskano wzrost nawożenia o 8 kg.

Korekta planu zakłada także znaczne zwiększenie, bo o 30 proc. w stosunku do pierwotnych założeń, hodowli bydła i trzody. Poważne rezerwy tkwią tu w intensyfikacji produkcji zwierzęcej, a szczególnie w tym, aby nie ubijać cieląt, tylko prowadzić ich opas i sprzedawać jako sztuki wiekšie. Istnieje także szansa wzrostu pogłowia owiec z 17 do 19 sztuk na 100 ha. Dalszy rozwój hodowli trzody chłonnej zależy od utrzymania należytego pogłowia macior, a w wypadku bydła, od rejonizacji i zmiany ras.

Oczywisty niepokój budzi spadek skupu mleka, jaki nastąpił ostatnio. Za dużo mleka zużywa się do karmienia trzody chłonnej i to mleka pełnego, co jest jawnym marnotrawstwem. W wielu wsiach zainstalowano wórkówki, ale chłopcy nie korzystają z nich. Zapewne w czasie dyskusji nad planem powiedzą, jakie są tego przyczyny. Skup mleka jest równie ważny, jak skup zwierząt rzeźnych. Na pewno jedną z dróg wiodących do poprawy sytuacji stanowi zwiększenie mleczności krow, szczególnie w tych gospodarstwach, które specjalizują się w hodowli bydła. Można to osiągnąć przez zastąpienie odpowiedniej ilości pasz, budowę silosów i mechanizację obór.

Są to tylko niektóre problemy, dotyczące aktualnej sytuacji w rolnictwie naszego województwa, które powinny być brane pod uwagę w dyskusjach nad korektą 5-letki. Konkretne programy działań, określające zadania dla wszystkich organizacji i instytucji odpowiedzialnych za produkcję rolną, konkretne zadania dla poszczególnych wsi i gospodarstw, określone zostaną w trakcie omawiania skorygowanego planu. To, jak będą realizowane te zwiększone zadania, zależy nie tylko od samych rolników, lecz także od poprawy działalności organizacji oraz przedsiębiorstw obsługujących wieś. A stawka jest wysoka. Idzie przecież o to, co będzie w naszych spiżarniach.

Wybrałem się więc do miejscowości, skąd pochodził zamordowany i gdzie działał podczas okupacji. Spotkałem tam emeryowanego sierżanta milicji, który w pierwszych latach po wojnie był komendantem posterunku w rodzinnej wsi Sajdaka. Jego informacje skierowały mnie na pewien trop: zmarły zamieszany był w sprawę bandy działającej na tych terenach w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu.

Przecież to absurdalne. — Zawołał Stefan. — Jaki związek mogą mieć tamte odległe wydarzenia ze śmiercią człowieka dzisiaj?

— Czy nie zdarzyło się nigdy panu, majorze, aby coś, co uznał pan za nieistotne, nagle dało znać o sobie?

— Jestem człowiekiem praktycznym — zauważył oschle Lipski. — Nie bawię się w spekulacje. Wywołało to na twarzy przybysza uśmiech.

— A jednak, gdy się nie wie, gdy stajemy przed zagadką, wszystko może być ważne...

Dla Piotra słowa, które usłyszał, były wielkim przeżyciem. Nigdy nie przypuszczał, aby trzeba było wracać do tamtych odległych wydarzeń. Sprawy swojej pokupacyjnej przeszłości od dawna uznał za zamkniętą i włożył wiele wysiłku, aby zapomnieć o faktach i zdarzeniach, związanych z tamtymi latami: nie chodził na filmy, nie czytał książek, w prasie unikał artykułów i

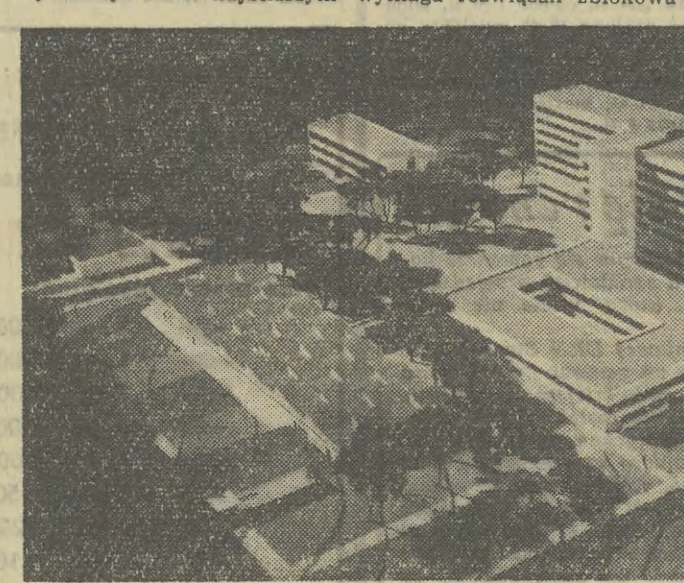
Jak się czuje statystyczny chory w statystycznym szpitalu naszego województwa? Bez badań można stwierdzić, że nie najlepiej. Wszędzie panuje ciastnoci, prowizorka w sali, dla pięciu lokuje się ośmiu chorych. Tych, których konieczność trzeba przyjąć na leczenie układa się niekiedy w korytarzach na noszach. Tak wygląda codzienna praktyka, która nie wspomaga procesu leczenia. O tym, że część budynków szpitalnych jest stara i nie spełnia stawianych im wymogów, nie trzeba nawet pisać.

W woj. krakowskim przypada przeciętnie 30,7 łóżka szpitalnego na 10 tysięcy mieszkańców. Jeżeli dodać do tego stan posiadania m. Krakowa średnia ta zbliży się trochę do przeciętnej krajowej (50,6 na 10 tys.). Niestety poprawia to wskaźniki tylko teoretycznie, ponieważ w szpitalach klinicznych leczą się również chorzy z okolicznych województw, nie posiadających specjalistycznych klinik i oddziałów.

Taka jest obecna sytuacja. W najbliższym czasie ulegnie pogorszeniu. Znajdujemy się przecież w przededniu objęcia opieką lekarską rolników i ich rodzin, dotychczas nie korzystających z ubezpieczenia. Jeżeli w kraju przystosować do realizacji objęcia opieką lekarską szacuje się na 10 procent, to w naszym województwie wskaźnik będzie dwu- i czterokrotnie wyższy, w zależności od profilu produkcyjnego powiatu. Wzrosnie zatem ram na miejsca szpitalne. Stwierdzenia to pesymistyczne, ale niestety — prawdziwe.

Cóż zatem pozostaje? Budowa nowych obiektów szpitalnych.

W tej 5-latce powstaną szpitale w Chrzanowie, Tarnowie, Brzesku, Oświęcimiu, Limanowej i w Żywcu. W najbliższym



Oto jeden z projektów tak zwanego szpitala zintegrowanego. Zostanie wybudowany w Nowym Targu. Oddanie do użytku przychodni obwodowej przewiduje się w 1974 r. (niska zabudowa), bloku łóżkowego z częścią diagnostyczną — w przyszłym 5-leciu. Projektant: inż. arch. Wł. Wichman, Fot. W. Łożński

TELEWIZJA

Kto kogo poraża?

Medytuje sobie w tych dniach skądinąd i wkaucyjnych nad mechanizmami, które wyznaczają rozwój programu TV. Medytacje te zaudzielam (jeśli można tak powiedzieć) i o ile pojęcie udzielenia znalazłoby tu zastosowanie) w pierwszym rzędzie podjęty — w poście czoła — audyjem dla nauki.

Nie jestem nauczycielem, lecz nawet gdybym nim był — ani by mi do głowcy nie przyszło gapić się od dziesiątki rano w telewizję, żeby obserwować czystą fizyczną zmagania z fizyką, i choć uważam doświadczenie się za słuszną postawę i koniecznie, to pora nauki i obu misjach technicznych, gdy uczniowie oraz pedagodzy korzystają z zasługownych ferii — jest pora wydumaną chyba tylko przez kogoś z TV.

Obawiam się, że porażenia „programem”, choć nie lani on jak słońce na ekranie, doprowadziły niektórych redaktorów telewizyjnych do tak wysokiej gorączki, że nie zdają sobie już sprawy, ile razy jeden i ten sam program wchodzi do repertuaru tygodnia. Ostatnio uległ porażeniu śpiączką baletowca, wskutek czego — piękny skądinąd balet „Roméo i Julia” — w romantycznych wierszach usypia nas uścisł w programie: raz jako migawka, to znów jako cały film, by powrócić w innych formach, oraz wykonanych, niezmiernie sennych. Jeśli rzec, to być metoda obrzydzenia sztuki choreograficznej, a także tematu nieszczyśnych kochanków z Weroną — jest to metoda nad wyraz skuteczna. Na myśl bowiem, że za kilka dni pojawi się planzawidmo „Roméo i Julia” — zaczynam nienawidzić

Przychodnia — diagnostyka — leczenie — wszystko w jednym zespole budynków. Istnieje zaledwie kilka typowych rozwiązań takich obiektów, ale każdy wymaga adaptacji do określonych warunków terenowych.

Już samo ułożenie zleceń na adaptację lub dokumentację wstępną natrafia na trudności.

Biuro Projektów Służby Zdrowia w Krakowie tylko w minimalnym stopniu służy Krakowskiemu. Zamówienia lokuje się w Miastoprojekcie, a częściowo w Dyrekcji Inwestycji Miejskich. Tamże powstały zespoły d/s służby zdrowia (mgr inż. arch. Wł. Wichmana i A. Lidwina). Zaden z

BODAIBY CI SZPITAL BUDOWALI!

ANNA GORAZD

lansuje się na krawędzi katastrofy. Wprawdzie budowlani oddają przyjęte do realizacji obiekty, ale ułożenie ich w portfolio wykonawcy nie zawsze przebiega pomyślnie. Przyczyny znane. Brak mocny przeobowych, ale nie tylko.

PIERWSZE TRUDNOŚCI JUŻ NA PAPIERZE

By wybudować szpital, trzeba go najpierw zaprojektować. Było szereg projektów typowych, ale część zdeaktualizowała się. Nowa koncepcja lecznictwa zintegrowanego wymaga rozwiązań zblokowanych zespołów nie jest w stanie podjąć się realizacji wstępną adaptację lub dokumentację wstępną natrafia na trudności.

W ten sposób uboższe i tak nieboga instytucja i pogłębia się anormalna sytuacja. Wydział Zdrowia odpowiada za wszystko. Niemal za ilość robotników pracujących na budowie. Jego możliwości egzekucyjne wobec wykonawcy? Żadne.

Ta dziwna i zdumiewająca sytuacja musi ulec zmianie. Inwestor powinien dysponować środkami pieniężnymi, zlecać wykonawcom poszczególne budowy i odbierać klucze do gotowych obiektów. Planowanie, programowanie, nadzór należy powierzyć powołanemu do tego specjalnemu przedsiębiorstwu.

Im wcześniej dokona się koniecznej reorganizacji, im lepiej i sprawniej zacznie funkcjonować budynek, a ile sam jej dał, to podziękuję, oczywiście, oprawi i poda innym. Jak odpustowy kołacz, jak „złoty pierścień z 5 groszy”, jak „ortęwającego „setkowera” w znanej metody „klin-kilnem”, a zarazem — jak najautentyczniejszy klejnot plebejskiego folkloru mowy prawiwej i żywej warszawskiej ludku, w której — jak w

ko i wyłącznie tradycyjny sposób myślenia szeregu resortów, obawa o swój stan posiadania.

NA ETAPIE KAMienia WĘGIELNEGO

Kłopoty nie ustają w momencie ułożenia inwestycji w portfolio wykonawcy. Oto przykłady: w tym roku rozpoczyna się budowa pawilonu leczenia odwykowego w Koberzynie. (Czeka na 1000 pacjentów ze skierowaniami na przymusowe leczenie). Zagwarantowano kredyty w wysokości 2 mln zł, wykonawca podjął się wykonać prace tylko za 424 tys. zł. Analogicznie, w roku przyszłym wykoną roboty nie za 5 mln ale za 2 mln. Na kompleksowe rozwiązanie zasilania energetycznego szpitala w Koberzynie przeznaczono w tym roku 4 mln zł. Wykonawca przerobił... 90 tysięcy. Jak w latach przyszłych nadrobi się powstałe opóźnienia — pozostaje tajemnicą budowlanych.

Inwestycje służby zdrowia nie budzą entuzjazmu wykonawców. Budowy są trudne, pracochłonne, wymagają skomplikowanych prac wykonawczych, stosowania nietypowych materiałów instalacyjnych a przy tym — w stosunku do nakładu pracy — mało opłacalne.

Nie ma wyspecjalizowanych służb budowlanych dla tego rodzaju obiektów. Nagminnym zjawiskiem jest budowa przez jedną ekipę jednego obiektu a potem: zęgnaj! i nigdy więcej.

WSZYSTKIEMU WINIEN... INWESTOR?

By było jeszcze dziwniej, za niewykonanie prac w terminie, za niewykorzystanie przeznaczonych na ten cel środków bank karze umownym osetkami inwestora czyli... Wydział Zdrowia Prez. PWRN. W ten sposób uboższe i tak nieboga instytucja i pogłębia się anormalna sytuacja.

Wydział Zdrowia odpowiada za wszystko. Niemal za ilość robotników pracujących na budowie. Jego możliwości egzekucyjne wobec wykonawcy? Żadne.

Ta dziwna i zdumiewająca sytuacja musi ulec zmianie. Inwestor powinien dysponować środkami pieniężnymi, zlecać wykonawcom poszczególne budowy i odbierać klucze do gotowych obiektów. Planowanie, programowanie, nadzór należy powierzyć powołanemu do tego specjalnemu przedsiębiorstwu.

Im wcześniej dokona się koniecznej reorganizacji, im lepiej i sprawniej zacznie funkcjonować budynek, a ile sam jej dał, to podziękuję, oczywiście, oprawi i poda innym. Jak odpustowy kołacz, jak „złoty pierścień z 5 groszy”, jak „ortęwającego „setkowera” w znanej metody „klin-kilnem”, a zarazem — jak najautentyczniejszy klejnot plebejskiego folkloru mowy prawiwej i żywej warszawskiej ludku, w której — jak w

Do kogo ta mowa?

...! niech ja skomam (zawsze dwa razy, rzecz stwierdzona). Skoro jeżeli, znakim tego...

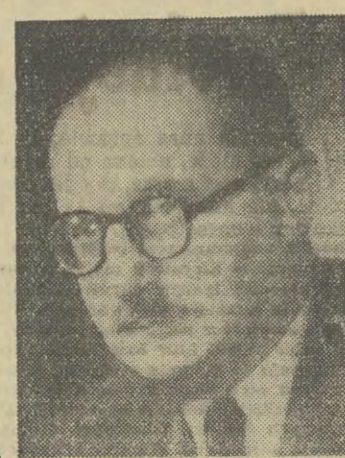
I tak dalej. Bo właśnie chyba tak to było w „Kwiatkach polskich” o tym bzie, co pachniał w maju tak „leguralnie” i „natralnie” i „mocny zapach uskuteczniał” i o tym, jak to ślicznie Wiech wieścił. I słowa — bujda, granda, fume, i (przysłowiowa) warszawska „lipa”, i „weź pan te rękie.” i „nie bierz mnie — na bajer” — wszystko to było wcześniej, dużo wcześniej nim w słowie pisanym zostało zakodowane, na wciąż i na zawsze, przez niejakiego Stefana Wiecheckiego czyli po prostu: WIECHA.

Warszawska mowa. I tro-ma, septyczym, pocudzie żartu, dowcipu ostro i celny, specyficzny optymizm wobec życia, zabarwiony leciutką nutą pogardy dla (wszelkiej) dosłowności, i — trochę liryczny — wszystko to było wcześniej w tym mieście. Dużo wcześniej. Zawsze. Ale czekało — czekało, aż to ktoś podniesie, oczyści, oprawi i poda innym. Jak odpustowy kołacz, jak „złoty pierścień z 5 groszy”, jak „ortęwającego „setkowera” w znanej metody „klin-kilnem”, a zarazem — jak najautentyczniejszy klejnot plebejskiego folkloru mowy prawiwej i żywej warszawskiej ludku, w której — jak w

Nowe książki

Kazimierz Golcowski — PRZY-MUSOWA EWAKACJA Z NAD-BALTYCKICH PROWINCJI III-RZESZY (1944—1945) — Wyd. Poznańskie str. 316, cena 40 zł.
Miroslaw Cygański — HITLE-ROWSKIE ORGANIZACJE DY-WEKSYJNE W WOJEWODZTWIE ŚLĄSKIM (1931—1936). Wyd. „Śląsk” — str. 215, cena 20 zł.
Stanisław Pawlak — OKINAWA. Wyd. MON, seria „Ideologia — polityka — obronność”, str. 356, cena 8 zł.

Edmund Popek — PRZESTĘP-STWO PLATNI PROTEKCJI W-USTAWODAWSTWIE KARNYM PRL — Wyd. Prawnicze, str. 210, cena 32.
Kazimierz Dębicki — TRZY PA-MIĘCI — Wyd. Łódzkie, str. 198, cena 15 zł. Powieść.



STEFAN WIECHECKI (WIECH)

pleśń — znajdziesz wszystko: i blask, i łrzyk, i żart, i gniew. I krew, warszawską krew... Zmienił się język stołecznych przedmieść. Przesunęły się w nim akcenty dowcipu na inne, wyższe rejestry niż ta, które odberał sejuj czas niezapomniany pan Piecyk i Ska. Zniknęli, odeszli gdzieś Walery Wątróbka, Teoś i inni. Nie ma już też także „Syreny w sztywniaku”.

I dobrze. A przecież nie wie-dzieliśmy o nich nie lub prawie nie (tak jak o tamtych, wcześniejszych, „przedwiecho-ustych” epokach), gdyby nie utrwalone na wieczność w al-manachu polskiej literatury słowa spisane przez Wiecha. Ożó właśnie — „pisane” czy „napisane” — nikt chyba już nigdy nie dojdzie prawdy: ile Wiech wziął (zaczepnął) z warszawskiej mowy, a ile sam jej dał z siebie? W jakim stopniu język jego bohaterów był ich własnym, a w jakim język „wymyślonym” językiem? Jedno jest pewne — w języku tym przetrwały żywi i młodzi na wiek wieków, jak nieśmiertelni świądkowie przemijającej chwili wraz z wszystkim, co ich bawiło i bolało, z czego kpił, sztydził i co kochał, co było ich „stylem”, małością i wielkością zarazem. Czy trzeba dodawać tu, jak wielka, jak nieprzemijająca jest zasługa...

Do kogo ta mowa?

Stefan Wiechecki (WIECH) kończy dziś — nie do wiary, a jednak to prawda — 75 rok życia. Trzy ćwierć stulecia to dostateczny szmat czasu, aby słowa takie jak „spraw-dzenie się” pisarza czy popularność nabrały jednoznacznej i pełnej treści. Nieuletli, na-wet najślinniejszym (telewizyjnym) bohaterom, dane było zdobyć taką pouzeczność tożsamości i sympatie, jak po-staciom stworzonym przez Wiecha i — Wiechow! stworzo-nemu przez te postacie. Myślę, Panie Stefanie, że jest to jedna z największych radości i satysfakcji, jakie mogą być udziałem człowieka zajmującego się pisarstwem.

S. HENEL

KSR W PPB HiL

W TONIE KRYTYKI I ODPOWIEDZIALNOŚCI

HENRYKA ROSIEK

Sporo uwagi poświęcono sprawom socjalno-bytowym załogi. Jan Czekaj, członek Rady Oddziałowej podzielił się spostrzeżeniami na temat zaopatrzenia stołówek i kiosków. Nie wszędzie jest ono dostateczne i odpowiednie dla robotniczej kieszeni i żołądka. Np. stołówkę nr 4 otwiera się o godzinie 8 rano, a już o godzinie 9 była niemal pusta. „W karcie śniadaniowej wszystko jest poskręślane, nie można kupić nawet bułki z masłem”.

Dyskusja dotyczyła także „wielkich” kwestii, które poważnie liczą się w ekonomice przedsiębiorstwa. W wypowiedziach na temat inwestycji socjalnych oraz zaplecza technicznego w ogóle, dominowało poczucie odpowiedzialności za dyscyplinę finansową. Np. krytycznie oceniono pomysł budowy nowej stołówki w ośrodku wypoczynkowym w Czocho-wie, ponieważ w pobliżu znajduje się inna stołówka, z której też można korzystać itp.

Nie wolno wydawać pieniędzy, które nie będą w pełni wykorzystane — akcentował dyrektor naczelny Romuald Kozakiewicz. Dotychczas budowano za drogo, co było wynikiem m. in. nieleczenia się z groźnym społecznym. Na budowie w Ostrowcu Świętokrzyskim zorganizowanie zaplecza kosztowało 127 mln zł. Tymczasem nie wszystkie urządzenia i budynki są w pełni wykorzystywane. Istnieją boczne, na które nie wjechały żaden pociąg, są rozładowniki, które nie rozładowały ani kilograma, są magazyny zapelnione tylko w jednej trzeciej materiałami. Nie stać nas na takie wydatki. Nie może być miejsca na tego rodzaju finansową beztroskę — i „rozmuchiwanie” do przesyady inwestycji nawet tych, istotnych dla warunków pracy.

Temat został podtrzymany w dalszej dyskusji. Coraz częściej padały pytania — za ile? Co, a w konsekwencji zapada decyzja, że przy wnoszeniu bazy dla zarządu roboty specjalistycznych i na nowym placu budowy w Zawierciu zachowany zostanie umiar i skromność.

Rozwaga w dysponowaniu „społeczną kieszenią”, to ważny czynnik kształtowania gospodarności. Dobrze więc, że moment uchodzący niekiedy uwadze kierownictwom i organizacjom społecznym wielu przedsiębiorstw, został wypunktowany na 53 Konferencji Samorządu Robotniczego w PPB HiL. Na efekty płynące z realizacji wniosków, które padły w czasie obrad, trzeba będzie poczekać. Teraz cala uwaga powinna się skupić na wprowadzeniu ich w życie, za co odpowiedzialni są wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa.

(15)

Stanisław Stanuch

PRZYBYSZ

dyskusji związanych z tym tematem. Wreszcie udało mu się osiągnąć to, że żył prawie wyłącznie teraźniejszością, czasem tylko — głównie z okazji spraw związanych z dziećmi — zgadzał się wybiegać myślą w przyszłość. Dlatego też, zmuszony teraz koniecznością, z trudem przypominał sobie fakty z własnej przeszłości, obrazy z dawnych lat rwały się w myśl i często potrzebował dłuższej chwili, by oderwane fakty połączyć z sobą w jedną, logiczną całość. Nazwisko zamordowanego nie kojarzyło mu się z nikim z tamtych lat. Nie mógł jednak zaprzeczyć autentyczności faktów przytaczanych przez przybysza. Istotnie, po aresztowaniu szefa i krótkim pobyście w areszcie śledczym, zostali się z uczuciem niesmaku i żądno-gi nien w ciągu tych dwudziestu lat nie widział na oczy. Próbował wy-czytać coś z twarzy przybysza, ale wydawała mu się nieprzenikniona, a jej właściciel niesympatyczny i zamknięty w sobie. Lipskiego i Zaborę zupełnie coś innego wprawiało w zdumienie: dziwił się, jak szybko i nieznamy potrafił ich wciągnąć we własne problemy, które — na-dobra sprawą — nie powinny ich wca-

naturalne, że próbował przeciwsta-wić się temu.

— Tak, ale za jaką cenę?

— Właśnie, za jaką?

— Potrzebował nam, chciał naszym kosztem stwarzać pozory, że walka ma jakikolwiek sens, więc groził, że każdy kto wyjdzie z lasu, dostanie kulę w łeb... Chciał nam za wszelką cenę zagrozić drogę powrotu do normalnego życia...

— I dotrzymał słowa?

— Nie mógł, bo wcześniej został aresztowany.

Przybysz kiwał głową jakby wszystko to zgadzało się z jego przypuszczeniami. Przysunął się z krzesłem bliżej Piotra i zapytał:

— Pan jest w naszym gronie je-dynym, który widział go na własne oczy. Czy może być go pan?

— Po tylu latach? Trudno mi po-wiédzieć. Od tego czasu nigdy go nie spotkałem.

— A jak on wyglądał?

— Pamiętam jak przez mgłę. Na pewno się zmienił.

— Zapewne, zmienił się trochę. — Zgodził się przybysz. Wydawało się, że pragnie, aby jego głos robił wrażenie niezwykle łagodnego — ale są pewne cechy w człowieku, które są nie do zatarcia...

— Widzi pan... Ja nie znalazłem go przedtem. W konspiracji celowo u-nikało się wszelkich zbędnych in-formacji i zamykało. Poza tym był między nami dystans służbowy. A wtedy... to były szczególne warunki, pan rozumie?

— Ostatecznie, nie zgadzał się z tym, co działo się w Polsce i było

(Ciąg dalszy nastąpi)

